

Sygn. akt I ACa 421/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski del. SSO Joanna Kitłowska-Moroz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. C.

przeciwko B. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. akt VIII GC 10/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Joanna Kitłowska-Moroz Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I ACa 421/15

UZASADNIENIE

Powód T. C. wniósł o zasądzenie od pozwanej B. K. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2011 roku.

W uzasadnieniu podał, że kwota ta stanowi karę umowną, wynikającą z zawartej przez strony 1 września 2010 roku umowy o roboty budowlane nr (...), ponieważ w trakcie realizacji prac określonych umową doszło do ich przerwania bez jakiegokolwiek uzasadnienia i pomimo licznych jego monitów pozwana nie przystąpiła do kontynuacji realizacji wiążącej strony umowy. Powód z tej przyczyny w dniu 18 listopada 2011 roku odstąpił od wiążącej strony umowy

z wyłącznej winy strony pozwanej i wezwał ją do zapłaty kary umownej w wysokości 80.000 zł., stanowiącej 50 % wartości wynagrodzenia umownego.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego. W uzasadnieniu podniosła, że powód nie przygotował na czas frontu robót, nie wywiązał się również z ustnych zapewnień dotyczących zapewnienia namiotów, nagrzewnic. Były problemy z dowożeniem na czas materiału w postaci kostki granitowej a także konieczność samodzielnego przygotowania podsypki, wbrew ustaleniom stron. Podała, że prace wykonywane były do końca listopada 2010 roku, a później z uwagi na sytuację na budowie ustalono, że powróci na budowę po stworzeniu przez powoda odpowiednich warunków. Nadto wskazała, że doszło do skutecznego rozwiązania tej umowy. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej złożyła zarzut zbyt wysokiego wygórowania kary umownej, składając wniosek o jej miarkowanie, a także podnosiła, że zachowanie powoda jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Złożyła nadto zarzut potrącenia kwoty 4.328,40 zł tytułem części należności za wykonanie robót z karą dochodzoną w niniejszym procesie.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił to powództwo i zasądził od powoda T. C. na rzecz pozwanej B. K. kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd Okręgowy oparł na poczynionych przez siebie ustaleniach faktycznych z których wynika, że strony procesu są przedsiębiorcami; powód prowadzi przedsiębiorstwo o nazwie (...), którego przedmiotem działalności jest m.in. budowa dróg i autostrad, natomiast przedsiębiorstwo pozwanej o nazwie G. (...) prowadzi głównie działalność usługową, związaną z zagospodarowaniem terenów zieleni.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że K. K. pozostawał z powodem w relacjach koleżeńskich, a ich współpraca gospodarcza trwała od 2007 roku. Późnym latem 2010 roku K. K. i powód prowadzili rozmowy dotyczące zlecenia przez powoda prac na cmentarzu przy ulicy (...). K. K. reprezentował żonę przy negocjacjach związanych z zawarciem umowy, a następnie podczas jej realizacji. K. K. komunikował się z powodem osobiście, telefonicznie, za pomocą sms-ów i poprzez korespondencję elektroniczną. We wrześniu 2010 roku pomiędzy powodem a pozwaną zawarta została umowa, na mocy której powód zlecił pozwanej wykonanie robót budowlanych polegających na ułożeniu 4000 m² nawierzchni z kostki granitowej 7-9 oraz 9-11 cm podczas realizacji zadania „Budowa cmentarza przy ulicy (...)” w S.. Zgodnie z jej §2 przedstawicielem wykonawcy na budowie miał być M. K. (1), zaś kierownikiem budowy M. R.. Ustalono, że roboty miały być rozpoczęte w dniu 15 października 2010 roku, zaś zakończone 25 marca 2010 roku. Wskazano, że termin zakończenia robót ulega przesunięciu w przypadku wystąpienia wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, uniemożliwiających wykonanie robót zgodnie z zasadami współczesnej wiedzy technicznej i obowiązujących przepisów. Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie kosztorysowe, szacując je wstępnie na kwotę 160.000 zł. Ostateczne wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy strony zobowiązały się ustalić kosztorysem powykonawczym, sporządzonym na podstawie pomiarów zatwierdzonych przez kierownika budowy, a cenę za ułożenie 1 m² kostki granitowej ustalono na 40 zł netto. W §5 strony postanowiły, że rozliczenie za przedmiot umowy będzie się odbywało na podstawie faktur częściowych i faktury końcowej. Podstawą do wystawienia faktur częściowych miały być protokoły etapowego odbioru robót. Zapłata miała następować w terminie 30 dni od daty otrzymania faktury. Kary umowne regulowały zapisy §9 umowy. Ustalono, że wykonawca może być obciążony karą umowną m.in. za odstąpienie od umowy, bądź wypowiedzenie umowy przez zamawiającego z przyczyn zależnych od wykonawcy w wysokości 50 % wynagrodzenia umownego netto. W § 10 strony postanowiły, że każda ze stron może odstąpić od umowy w sytuacjach przewidzianych przez przepisy prawa, a nadto w razie istotnego naruszenia umowy przez drugą stronę, o ile kontrahent naruszający umowę nie usunął naruszenia, mimo pisemnego pouczenia z zagrożeniem odstąpienia od umowy i wyznaczenia mu dodatkowego terminu. Zgodnie z zapisem §11 pkt 3 zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że umowa o niemalże tożsamej treści, zawierająca inną ilość kostki granitowej do położenia zawarta została przez powoda z mężem pozwanej i B. C., działającymi w formie spółki cywilnej o nazwie (...) S.C. W trakcie bytności na budowie, jeszcze przed podpisaniem umowy strony ustalały, że powód dostarczy na użytek

pracowników pozwanej namioty i nagrzewnice w celu ułatwienia robót w trudnych warunkach pogodowych. Powód miał dowozić gotową podsypkę cementowo- piaskową. Pozwana zawarła umowy z podwykonawcami na wykonanie nawierzchni z kostki granitowej, m.in. z M. K. (1), P. K..

W ustaleniach tych Sąd Okręgowy wskazał, że prace na cmentarzu pozwana rozpoczęła niezwłocznie po udostępnieniu jej przez powoda frontu robót i prowadziła je nie dłużej niż przez okres trzech tygodni. Pracownicy pozwanej napotkali na duże utrudnienia przy realizacji przedmiotu umowy. Teren, gdzie miała być ułożona kostka był trudnodostępny dla maszyny budowlanej dowożącej materiał, co powodowało przestoje. Maszyna grzęzła w podmokłym podłożu. Pracownicy pozwanej we własnym zakresie musieli mieszać piasek z betonem celem przygotowania podłoża pod kostkę. Gotowy materiał na podłoże nie został dostarczony na budowę. Strony wspólnie uzgodniły, że z uwagi na sytuację na budowie i niesprzyjające warunki pogodowe pozwana zejdzie z placu budowy. Praca została przerwana z końcem listopada 2010 roku. Z tytułu wykonanych prac pozwana wystawiła fakturę na kwotę 6.720,00 zł, która tylko w części została zapłacona przez powoda, a mianowicie, co do kwoty 3.870,00 zł.

Z ustaleń tych wynika, że pracownik pozwanej M. K. (1) w okresie zimowym był zainteresowany pracą na cmentarzu. K. K. uzyskał informację od powoda, że powrót na budowę nie jest możliwy, gdyż ten musi zapewnić pracę swoim pracownikom. M. K. (1) znalazł na portalu (...) ogłoszenie o pracy na cmentarzu. Informacja pochodziła od powoda, który proponował niższe wynagrodzenie, niż to, które ustalił z pozwaną za położenie 1 m⁽²⁾ kostki.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w marcu 2011 roku strony prowadziły rozmowy odnośnie realizacji inwestycji na B., związanej z ułożeniem kostki oraz dotyczącej obwodnicy śródmiejskiej. Kolejne rozmowy dotyczyły również innych, przyszłych prac, które pozwana i K. K. mieli realizować na zlecenie powoda. W kwietniu 2011 roku podczas rozmowy telefonicznej powoda z K. K., którą słyszała pozwana oraz M. K. (1) uzgodniono, że umowa z września 2010 roku przestaje obowiązywać strony. W maju 2011 roku powód zwrócił się do męża pozwanej z propozycją wykonania prac na cmentarzu. K. K. napisał do powoda sms-a, że „walczy aby wejść na cmentarz” i tematu nie odpuszcza, „zbiera ekipę od M.”. M. K. (1) udał się na cmentarz, lecz nie podjął się zadania. Współpraca pozwanej z powodem oraz współpraca K. K. z powodem trwała do końca lata 2011 roku. We wrześniu 2011 roku z K. K. skontaktował się pracownik powoda P. P., pytając, dlaczego pozwana nie chce pracować na cmentarzu przy ulicy (...). Wówczas K. K. poinformował go, że umowa pomiędzy stronami została rozwiązana. K. K. odmówił powodowi w korespondencji sms podjęcia się prac na cmentarzu, wskazując, że „nie na rady nic już przelożyć”.

Z ustaleń Sądu wynika także, że pismem skierowanym do pozwanej we wrześniu 2011 roku powód zażądał od niej podjęcia prac, związanych z realizacją zawartej przez strony umowy w terminie do dnia 20 września 2011 roku. Wskazał, że po tym terminie umowa zostanie pozwanej wypowiedziana, zaś powód dochodził będzie wszystkich kosztów związanych z niewywiązaniem się przez pozwaną z umowy. Pismem z 18 listopada 2011 roku pełnomocnik powoda, powołując się na udzielone mu pełnomocnictwo złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 1 września 2010 roku na podstawie §10 ust.1 i zażądał zapłaty kary umownej w wysokości 80.000 zł w terminie do dnia 25 listopada 2011 roku. Pełnomocnik pozwanej pismem z 23 listopada 2011 roku odmówił uczynienia zadość żądaniu powoda wskazując, że umowa została rozwiązana w kwietniu 2011 roku za porozumieniem stron.

W ustaleniach tych Sąd Okręgowy stwierdził nadto, że 7 grudnia 2011 roku powód złożył w Sądzie Rejonowym Szczecin- Centrum w Szczecinie wniosek o zawezwanie do próby ugodowej dotyczący polubownego rozstrzygnięcia sporu o zapłatę kary umownej objętej niniejszym procesem. Pismem z 27 stycznia 2012 roku pozwana odmówiła zawarcia ugody.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo podlegało oddaleniu.

Na wstępie Sąd pierwszej instancji wskazał dowody, na których oparł się ustalając stan faktyczny sprawy. W szczególności były to dokumenty, których treść nie została zakwestionowana przez przeciwnika procesowego, zaś Sąd ten również nie powziął wątpliwości co do ich prawdziwości i rzetelności sporządzenia. Nadto za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków K. K., M. K. (1), P. K., J. B., P. R. i zeznania pozwanej.

Przytoczywszy treść art. 483 i 484 k.c. które stanowią podstawę prawną żądania zapłaty kary umownej, Sąd Okręgowy stwierdził, że poza sporem pozostawała okoliczność zawarcia przez strony umowy, nazwanej przez strony umową o roboty budowlane, w ramach której pozwana występowała jako podwykonawca powoda będącego wykonawcą zadania „budowa cmentarza przy ulicy (...) w S.". Bezsporna okazała się również okoliczność, że roboty objęte umową nie zostały przez pozwaną w całości wykonane i trwały przez okres około trzech tygodni. Twierdzenia zawarte w pozwie odnośnie przerwania przez pozwaną realizacji przedmiotu umowy bez jakiegokolwiek uzasadnienia, w ocenie tego Sądu nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym. Zarówno z zeznań świadków - pracowników wykonujących roboty z ramienia pozwanej, jak również z zeznań K. K. i pozwanej wynika, że zejście pracowników pozwanej z budowy nastąpiło po zgodnym ustaleniu przez strony, że warunki panujące na budowie nie pozwalają na kontynuowanie robót. Ostatecznie powód sam przyznał podczas składania zeznań, że przerwa w pracach była uzgodniona, gdyż „przy takiej temperaturze nie da się układać kostki”. Powód wskazywał przy tym jako przyczynę przerwania prac jedynie na niesprzyjające warunki pogodowe, zaś pozwana oprócz tego podawała również inne powody opuszczenia budowy (m. in. niezapewnienie przez powoda nagrzewnic i namiotów, brak materiałów budowlanych oraz brak gotowej podsypki, co wymagało samodzielnego przygotowywania jej przez pracowników pozwanej). Zeznania świadków, pracowników pozwanej dotyczące sytuacji na budowie, przebiegu prac Sąd pierwszej instancji ocenił jako wiarygodne, spójne i konsekwentne. Świadczyli ci zeznawali nadto na temat deklaracji składanych przez powoda, co do dostarczenia nagrzewnic i namiotów. Podali jednakowe przyczyny opuszczenia placu budowy w grudniu 2010 roku i wskazywali, że była to naturalna konsekwencja sytuacji, która miała miejsce na placu budowy. Wszyscy podnosili okoliczność braku materiałów, wskazywali na przestoje, które miały miejsce z tej przyczyny, a także na utrudniony dojazd koparki z materiałem, brak gotowej podsypki.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał zarzuty pozwanej dotyczące braku namiotów, czy nagrzewnic, bowiem konsekwencje ich braku na budowie nie mogły obciążać powoda w sytuacji, gdy brak było w pisemnej umowie zobowiązania powoda w tym zakresie. Natomiast za uzasadnione Sąd ten uznał sformułowane przez pozwaną względem powoda zarzuty dotyczące braku gotowej podsypki na budowie, bowiem jej wykonanie było obowiązkiem umownym powoda, zaś pozwana zobowiązana była tylko do ułożenia nawierzchni. Tak więc materiał na podłoże winien być przygotowany przez powoda. Niewątpliwie umowa nie nakładała na pozwaną obowiązku wykonywania podsypki, czyli mieszania w odpowiedniej proporcji piasku z cementem.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że niezależnie jednak od rzeczywistych przyczyn przerwania prac istotne jest, że opuszczenie placu budowy przez pozwaną wynikało ze wspólnej decyzji stron. Zaznaczył, że stanowiska stron były również zbieżne w kwestii poczynionego wówczas ustalenia, że powrót pozwanej na plac budowy nastąpi w ciągu kilku tygodni, gdy sytuacja na budowie ulegnie poprawie. Według powoda chodziło o poprawę warunków pogodowych, zdaniem pozwanej miało dojść do należytego przygotowania frontu robót.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że strony procesu prezentowały odmienną wersję wydarzeń odnośnie przebiegu dalszej współpracy. W ocenie tego Sądu powód nie wykazał, że w czasie obowiązywania umowy podejmował liczne próby zmierzające do ponownego podjęcia się przez pozwaną prac na cmentarzu. Zeznania powoda w tym zakresie Sąd ten uznał za niewiarygodne. Z jednej bowiem strony powód wskazywał, że kontakt z pozwaną w tym okresie był utrudniony, mąż pozwanej unikał kontaktów z powodem. Z drugiej jednak strony powód potwierdził współpracę stron w zakresie realizacji innych inwestycji, co niewątpliwie wymagało kontaktów telefonicznych, mailowych, czy w formie bezpośrednich rozmów. Sąd ten zauważył, że przedłożona korespondencja stron wskazuje na ich intensywne kontakty, dotyczące innych przedsięwzięć gospodarczych. Nie wynika z niej, że w okresie obowiązywania umowy powód kierował do pozwanej wezwania do podjęcia robót. Tymczasem Sąd ten zaznaczył, że logiczne wydaje się przy tym wzywanie strony do wykonania umowy w terminie otwartym do jej wykonania. Z korespondencji mailowej prowadzonej przez strony nie wynika również, by w okresie pomiędzy kwietniem a wrześniem 2011 roku powód wzywał pozwaną do podjęcia robót na cmentarzu. Wprawdzie powód złożył korespondencję mailową odnoszącą się do prac na cmentarzu, jednakże zarówno z zeznań świadka K. K., jak również z zeznań M. K. (1) i P. R. wynika, że propozycje te dotyczyły innego zakresu prac niż objęty umową stron. M. K. (1) podał, że udał się w tym celu na cmentarz, lecz propozycję powoda odrzucił. W świetle tych zeznań logiczna jest treść maila K. K. do powoda, w którym wskazał, że „zbiera

ekipę od M.”. Podobna sytuacja miała miejsce we wrześniu 2011 roku. Pierwsze pismo powoda wzywające do podjęcia robót na cmentarzu pochodzi zaś dopiero z września 2011 roku i spotkało się ono z natychmiastową reakcją ze strony pozwanej, która wyraziła zdziwienie odnośnie stanowiska powoda dotyczącego umowy zawartej w 2010 roku.

W ocenie tego Sądu zeznania powoda dotyczące wznowienia przez pozwaną prac pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków – pracowników pozwanej, którzy zgodnie zeznawali, że powód nie był zainteresowany w okresie zimowym powrotem pozwanej na budowę. Potwierdza to deklaracja powoda, powoda, że podczas zimy musi on zapewnić pracę przede wszystkim swoim pracownikom. Nadto z zeznań M. K. (1) wynika, że powód poszukiwał pracowników na portalu (...) i proponował wynagrodzenie niższe niż wynikające z umowy z pozwaną. Pozwana przedstawiła także logiczne wytłumaczenie chęci powrotu na budowę, jako że zimą 2011 roku jej pracownicy byli bardzo zainteresowani pracą, gdyż dla branży związanej z terenami zielonymi sezon zimowy jest sezonem martwym. Propozycja powrotu na budowę nie padła jednak ze strony powoda.

Sąd Okręgowy zauważył, że z umowy stron wynikało, że jej zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Sąd ten podzielił stanowisko pozwanej, że forma pisemna pod rygorem nieważności dotyczyła jedynie zmian umowy, zaś rozwiązanie umowy mogło nastąpić w każdej formie. Przedmiotowa umowa nie przewidywała dla rozwiązania, wypowiedzenia albo odstąpienia od umowy rygoru nieważności z uwagi na niezachowanie formy pisemnej. Z tych względów, zdaniem tego Sądu dla oceny skutków oświadczeń woli stron mających na celu rozwiązanie umowy zastosowanie powinny mieć właściwe normy kodeksu cywilnego, w tym art. 77 i 74. Przepis art. 77 § 2 k.c. wymaga zachowania formy pisemnej dla czynności rozwiązania umowy, jednak nie wiąże z brakiem zachowania tej formy rygoru nieważności, a forma pisemna jest zastrzeżona jedynie dla celów dowodowych. Sąd Okręgowy zaznaczył, że w przedmiotowej sprawie umowa została zawarta pomiędzy przedsiębiorcami i wskazał na przepis art. 73§ 4 k.c. zgodnie z którym przepisów o formie pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych nie stosuje się do czynności prawnych w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami. Sąd ten stanął na stanowisku, że stron niniejszego postępowania nie ograniczały w takim przypadku również regulacje z art. 74 § 1 i 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego przedstawiony w korespondencji mailowej przebieg zdarzeń odnoszących się do współpracy z powodem, uwiarygodnia stanowisko pozwanej, co do zgodnego rozwiązania umowy przez strony procesu w kwietniu 2011 roku. Stanowisko to zostało poparte zeznaniami świadków K. K. i M. K. (1), które były spójne odnośnie okoliczności, w jakich doszło do rozmowy z powodem w kwietniu 2011 roku. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego Sąd ten uznał, że w sytuacji odmowy przez pozwaną kontynuacji robót wynikających z umowy z 1 września 2010 roku, powód nie powierzałby jej innych prac, nie zawierałby z nią nowych umów. Zdaniem tego Sądu doszło do zakończenia współpracy w ramach powołanej umowy. O zakończeniu współpracy z powodem pod koniec kwietnia 2011 roku świadczyć mogą również działania pozwanej związane z rozwiązywaniem umów z podwykonawcami, które miały miejsce w tym okresie.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że nie dał wiary świadkowi D. M., jakoby przyczyną odmowy wejścia pozwanej na budowę w lutym i w marcu 2011 roku był brak zapłaty ze strony powoda należności pozwanej z tytułu wykonywanych robót. Gdyby taka sytuacja w istocie miała miejsce, to niewątpliwie strony nie podejmowałyby dalszej współpracy. Za nielogiczne Sąd ten uznał również, by powód, pozostając w stałym kontakcie z K. K., korzystał również z pomocy innych osób w wzywaniu pozwanej do powrotu na plac budowy. Podobnie Sąd ten ocenił zeznania świadka P. P., który zawnioskowany na okoliczność rozmów prowadzonych z mężem pozwanej we wrześniu 2011 roku zeznał jednak, że rozmowy takie przeprowadzał z mężem pozwanej w lutym i marcu 2011 roku. Wskazywał przy tym, że rozmowy te prowadził z uwagi na unikanie kontaktu z powodem przez K. K., co jak wynika z innych dowodów, w tym korespondencji stron, nie miało miejsca.

Według Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie wykazało, że powód nie miał podstaw – ani faktycznych, ani prawnych – do odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, a w chwili złożenia przez niego takiego oświadczenia - strony nie były już związane węzłem obligacyjnym, stąd oświadczenie to nie odniosło żadnego skutku. Nie spowodowało ustania tej umowy, ani tym bardziej powstania po stronie powoda uprawnienia do naliczenia kary umownej.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. wskazując, że stroną przegrywającą spór jest powód, a na koszty pozwanej składa się wynagrodzenie jej pełnomocnika i opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie przepisu postępowania mającego wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz nieuwzględnienie przy wydaniu skarżonego wyroku wszystkich ujawnionych w toku sprawy dowodów, a w konsekwencji brak dokonania rzetelnych i całościowych ustaleń, w szczególności:

- poprzez ustalenie wersji zdarzeń i materiału dowodowego naprowadzonego przez stronę pozwaną za w pełni wiarygodną, a odmowę wiarygodności zeznaniom powoda, w sytuacji gdy zeznania powoda są logiczne i spójne,
- poprzez uznanie, że oświadczenie złożone przez pełnomocnika powoda o dostąpieniu od umowy było nieskuteczne, a żądanie zapłaty kary umownej niezasadne,

co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że powód nie miał ani podstaw faktycznych ani prawnych do odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po stronie pozwanej i żądania zapłaty kary umownej.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania za I instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przejściem do rozważań natury merytorycznej Sąd Apelacyjny wskazuje, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego w sposób określony przepisami, a następnie ocena prawna, znajdująca oparcie w przepisach prawa materialnego, adekwatna do poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji. Mimo tego, że postępowanie drugoinstancyjne jest postępowaniem kontrolnym, to jednak ma ono charakter merytoryczny. Sąd Odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny. Sąd drugiej instancji władny jest dokonać odmiennych ustaleń, niż to uczynił sąd pierwszej instancji, nawet korzystając z tych samych dowodów (vide wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 859/00).

Analizując poczynione w tej sprawie ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy ocenił, że są one w pełni prawidłowe i znajdują oparcie w dowodach dopuszczonych i przeprowadzonych przez ten Sąd. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny ustalenia te w całości podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego uzasadnienia i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40). Na tle wnikliwego oraz bogatego w argumentację wyводу Sądu Okręgowego należy stwierdzić, że wnioski wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku również zasługują na pełną akceptację. Tym samym dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji i odpowiedzi na apelację. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które uznaje za własne Sąd Apelacyjny, czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

Za całkowicie niezasadny należy uznać postawiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisu postępowania, mającego wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie w postaci art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl).

Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym - jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W niniejszej sprawie sformułowanie przez apelującego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. ma właśnie taki polemiczny charakter, bowiem próbuje on przekonać, że twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych, poparte jego zeznaniami powinny być uznane za wiarygodne i stanowić podstawę rozstrzygnięcia, w sytuacji gdy zeznania te są logiczne i spójne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nawet, gdyby zeznania T. C. można było uznać za w pełni wiarygodne, to i tak przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego musiałaby się ostać jako, że w żaden sposób nie uchybia ona dyspozycji art. 233 §1 k.p.c.

Zaznaczenia wymaga, że Sąd Okręgowy, dokonując oceny dowodów przeprowadzonych w tej sprawie, miał do wyboru dwie przeciwstawne wersje zdarzeń, które każda ze stron prezentowała w sposób odmienny. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy był zobligowany dokonać wyboru tej wersji, która w sposób najpełniejszy została wykazana dowodami, ocenionymi zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W tej sytuacji oczywistym jest, że część dowodów przeciwnych musiała zostać oceniona jako niewiarygodna. Sąd pierwszej instancji wyjątkowo wnikliwie i obszernie dokonał oceny poszczególnych dowodów na tle ich całokształtu, bo jedynie wówczas wersja przyjętych ustaleń

okoliczności faktycznych jest zgodna z zasadami wynikającymi z art. 233 k.p.c. i w sposób najpełniejszy odpowiada wymogom spójności, logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Odwoławczy wskazuje, że wbrew twierdzeniom powoda nie wykazał on prawdziwości prezentowanej przez siebie wersji. Argumentacja, że niesłuszne są wnioski Sądu orzekającego w zakresie oceny dowodów z zeznań świadków, a w szczególności męża powódki oraz jej pracowników, bowiem osoby te były zainteresowane forsowaniem wersji pozwanej, nie zasługuje na aprobatę. Zaprzeczeniem tej wersji miałaby bowiem być zeznania powoda, co do którego nie ma najmniejszych wątpliwości w zakresie stopnia zainteresowania wynikiem tego procesu. Apelujący pomija bowiem fakt, że świadek M. K. (1) był zatrudniony u pozwanej tylko na czas wykonywania umowy z powodem. Okres na jaki została zawarta umowa zlecenia w tym zakresie (k.114) mogła być ewentualnie przedłużona, jak twierdził ten świadek, ale do takiego przedłużenia nie doszło. Co więcej świadek ten zeznał, że szukając pracy już na własną rękę, znalazł ofertę pracy wprost u powoda na (...). który próbował znaleźć ekipę do wykonania prac brukarskich na cmentarzu za cenę niższą niż umówiona z pozwaną.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że zeznania świadków i pozwanej w tej sprawie znajdują potwierdzenie także w dowodach z korespondencji mailowej i SMS-owej, złożonej do akt sprawy. Natomiast zeznania złożone przez powoda - choćby z tej przyczyny, że sam przyznał w nich okoliczności, co do których prezentował w pismach przeciwne twierdzenia (przyczyny i fakt uzgodnienia przez strony zejścia z budowy pracowników pozwanej) - powinny być oceniane z dużą ostrożnością. Podkreślić trzeba także fakt, że dowody które miały poprzeć twierdzenia powoda w tej sprawie, nie wykazały ich prawdziwości. I tak np. omówione przez Sąd Okręgowy zeznania świadka P. P., który przecież był pracownikiem powoda, nie pozwalają na przyjęcie prawdziwości twierdzeń pozwu. Według powoda świadek ten miał prowadzić we wrześniu 2011 r. rozmowy z pozwaną w zakresie powrotu przez nią na plac budowy celem wywiązania się z umowy stron i zeznawać na okoliczność jej przebiegu. Tymczasem świadek ten zeznał, że do męża powódki dzwonił w tej sprawie po około miesiącu, półtora po jego zejściu z budowy. Mogło to zatem być zimą lub najpóźniej wczesną wiosną roku 2011. Zatem jeszcze przed kwietniem 2011 r. kiedy umowa stron została rozwiązana. Powód twierdził, że podejmował liczne, bezskuteczne próby wezwania pozwanej aby wywiązała się z umowy stron, ale nie przedstawił w tym zakresie żadnych wiarygodnych dowodów, a zaoferowane zeznania świadków nie potwierdziły tych twierdzeń. Co więcej - w sprzeczności z nimi pozostawały inne dowody, którym zasadnie Sąd pierwszej instancji dał wiarę. Przeciwno przyjęciu, że istniały jakieś przeszkody w kontaktach stron, powodowane przez stronę pozwaną sprzeciwia się korespondencja mailowa i SMS-owa, w szczególności pomiędzy powodem a mężem powódki, który w jej imieniu prowadził sprawy związane z realizacją kontraktu. Nadto - wbrew zarzutowi apelującego - zasady logiki a zwłaszcza zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjęcie, że osoby, których współpraca gospodarcza przy realizacji określonej umowy została przerwana z winy jednej ze stron i brak jest między nimi porozumienia w zakresie wywiązania się przez stronę z przyjętych tą umową obowiązków, po tego rodzaju doświadczeniach nie podejmują współpracy przy innych umowach. Tymczasem w tym przypadku podejmowanie współpracy i innych zadań wskazuje na dobre kontakty powoda z pozwaną i jej mężem, niezakłócone nieporozumieniami wynikającymi ze złych doświadczeń przy realizacji umowy z dnia 1 września 2010 r. (...).

Za trafną należało zatem uznać konstatację Sądu pierwszej instancji, że powód nie zdołał dowodami zaoferowanymi w tym postępowaniu dowieść prawdziwości swoich twierdzeń. Pozwana natomiast zaoferowała takie dowody, które w całości poparły jej wersję zdarzeń, a w szczególności, że wyżej wskazana umowa została przez porozumienie stron rozwiązana. Słusznie zatem Sąd ten przyjął, że nie istniał już w dacie składania oświadczenia o odstąpieniu od umowy stron węzeł obligacyjny zawiązany tą umową. Powoduje to, że brak jest wynikających z umowy stron podstaw, aby zasądzić na rzecz powoda przewidziana w niej karę umowną.

Mając na względzie wskazane powyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. apelację jako bezzasadną oddalił, orzekając jak w punkcie pierwszym sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zawarte w punkcie drugim sentencji, ma za podstawę przepis art. 98 k.p.c. statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Natomiast stawki wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, której jako wygrywającej należy się od powoda zwrot kosztów wywołanych wniesioną przez niego apelacją,

tutejszy Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490)

Joanna Kitłowska-Moroz Maria Iwankiewicz Tomasz Żelazowski